Cena 20 gr.

Nr. 11 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok III

RZEMIOSŁO

CENTRALA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. NOWY ŚWIAT 41, TEL. 691-85, KONTO P. K. O. 6066
ODDZIAŁY: BIAŁYSTOK, ul. Kilińskiego 23; BRZEŚĆ N/B., plac J. Piłsudskiego 13; GRUDZIĄDZ, ul Groblowa 29/31; KATOWICE, ul. Stawowa 10; KIELCE, ul. Wspólna 4; KRAKÓW, ul. Św. Anny 9; LWÓW, ul. Kościelna 8; LUBLIN, ul. Powiatowa 3; ŁÓDŹ, ul. Ewangelicka 18; ŁUCK, ul. Piłsudskiego 14; NOWOGRÓDEK, ul. Piłsudskiego POZNAŃ, Wały Zygmunta Augusta 15; STANISŁAWÓW, ul. Sapieżyńska 18; TARNOPOL, Izba Rzemieślnicza, WARSZAWA, ul. Szkolna 2; WILNO, ul. Adama Mickiewicza 23; WŁOCŁAWEK, ul. Zduńska 5.

Warszawa, niedziela dn. 15 kwietnia 1934 r

1794 **1934**



Pomnik nieśmiertelnej pamięci szewca-pułkownika Jana Kilińskiego, dłuta znakomitego artysty-rzeźbiarza p. Stanisława Jackowskiego, odsłonięty będzie w bieżącym roku w Warszawie, na placu Krasińskich.

Pan Minister Przemysłu i Handlu w Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

Siedziba Związku Izb Rzemieślniczych R. P. była dnia 7 b. m. widownią niecodziennej uroczystości. Oto o godz. 11-ej przybył do Związku Izb Pan Minister Przemysłu i Handlu gen. Dr. Ferdynand Zarzycki w towarzystwie Dyrektora Gabinetu p. Konrada Patka i Kierownika sekretarjatu p. Radcy Barańskiego. Złożyło się, że w chwili przybycia P. Ministra obecne było pełne Prezydjum Związku Izb z pp. Prezesem Senatorem K. Wendtem, viceprezesem posłem E. Idzikowskim i Dyrektorem pułk. B. Sikorskim na czele. Po powitaniu P. Ministra przez Prezydjum nastąpiła krótka konferencja, na której omówiono ogólne zagadnienia organizacyjne i gospodarcze, poczem P. Minister wyraził życzenie szczegółowego zapoznania się z biegiem prac poszczególnych referatów i przeprowadzenia na ten temat osobistych rozmów z ich kierownikami.

W wizytacji tej towarzyszyli P. Ministrowi zgodnie z jego życzeniem pp. Prezes Wendt, viceprezes Idzikowski i Dyrektor Sikorski, pozatem Dyrektor Patek i Radca Barański.

Lustracja rozpoczęła się od wydziału administracyjnego, będącego równocześnie kancelarją główną Związku Izb. Po przedstawieniu Panu Ministrowi pracowników wydziału informacyj udzielał kierownik referatu p. Wiktor Poźniak. Pan Minister interesował się niemal każdym szczegółem. Polecił przedstawić sobie sposób prowadzenia biurowości, dziennik podawczy, księgi buchalteryjne, metody księgowania, budżetowania, zwrócił uwagę na konieczność ścisłego przestrzegania budżetów miesięcznych i t. d. P. Minister uznał prawidłowość biurowości stwierdziwszy, iż oparta jest na zasadach naukowej organizacji pracy.

Zkolei P. Minister przeszedł do Wydziału Ekonomicznego, gdzie odbył dłuższą rozmowę z jego kierownikiem p. mgr. Ludwikiem Piekarskim.

Uzupełniających informacji udzielał Dyrektor Związku p. pułk. Sikorski.

Wobec wielkiej różnorodności spraw, grupujących się w tym Wydziale, P. Minister poświęcił mu najwięcej czasu. Zwyczajem P. Ministra padały raz po raz ostre, liczne i krótkie ale sięgające w istotę zagadnień pytania. I tak P. Minister żywo zainteresował się zagadnieniem kredytu dla rzemiosła wogóle, następnie uznał racjonalność projektu rozdziału kredytów dla rzemiosła z Funduszu Pracy, który to projekt został w krótkich słowach zreferowany przez kierownika Wydziału. Nawiązując do kwestji zwiększenia zatrudnienia w rzemiośle P. Minister zaakcentował konieczność jak najbardziej intensywnej pracy Rzemieślniczego Samorządu Gospodarczego w kierunku ekspansji gospodarczej na zewnątrz, oparcia eksportu na racjonalnych zasadach handlowych oraz uznał za wysoce pożądane, aby samorząd dokonał gruntownych prac w celu dostarczenia władzom państwowym danych o możliwościach produkcji rzemieślniczej, mającej szanse eksportowe i przedłożył odpowiednie kalkulacje. W odpowiedzi P. Dyr. Sikorski poinformował P. Ministra że Związek Izb właśnie obecnie przygotowuje się do przeprowadzenia obszernej ankiety gospodarczej, mającej za zadanie gruntowne zbadanie zagadnień poruszonych przez P. Ministra a więc zakresu i rodzaju produkcji, stanu technicznego zakładów rzemieślniczych, unowocześnienia form produkcji, racjonalizacji i t. d.

Następnie P. Minister polecił, aby go dokładnie poinformowano o poczynaniach Samorządu Rzemieślniczego w sprawie udziału rzemiosła w tegorocznych Targach Poznańskich. Zdaniem P. Ministra Targi Poznańskie wobec nowo wyłaniających się konjuktur gospodarczych, nabierają charakteru pionera naszej ekspansji gospodarczej we wszystkich gałęziach wytwórczości krajowej, to też rzemiosło powinno w nich wziąć udział masowy, aby zamanifestować swą siłę produkcyjną i zdolności eksportowe. P. mgr. Ludwik Piekarski przedstawił P. Ministrowi dokładnie dotychczasowy przebieg prac Związku Izb i Izb Rzemieślniczych i dalszy program w tym zakresie, co P. Minister przyjął z zadowoleniem do wiadomości.

Dłuższą chwilę P. Minister poświęcił zadaniom Rzemieślniczych Związków Gospodarczych, których powstanie przewiduje nowelizacja prawa przemysłowego. Działalność tych Związków jest organicznie połączona z zagadnieniem rozwoju produkcji rzemieślniczej w celu opanowania rynku wewnętrznego, usunięcia zbędnego improtu i wreszcie wzmożenia akcji eksportowej. Nowa forma organizacyjna, rzemiosła ma pierwszorzędne znaczenie nie tylko dla odcinka rzemieślniczego, lecz dla interesów gospodarczych całego Państwa. Samorząd Rzemieślniczy ma tu piękne ale wysoce odpowiedzialne pole działania i nie powinien zawieść nadziei, jakie do tego zagadnienia przywiązują władze. Przed stawiciele Związku zakomunikowali P. Ministrowi, iż ważne to zagadnienie, które samorząd rzemieślniczy w pełni docenia jest obecnie przedmiotem prac, które zdążają do stworzenia przemyślanych i mocnych gospodarczo podstaw dla realizacji programu Związków Gospodarczych.

Następnie P. Minister omówił sprawy dostaw i przepisów wykonawczych do ustawy o dostawach, traktatów handlowych, prac statystycznych prowadzonych w Związku przez p. Inżyniera P. Jakubowskiego, a probierzem wszechstronnego zainteresowania się całokształtem spraw rzemieślniczych jest fakt, iż polecił zreferować sobie niektóre zagadnienia ściśle branżowe, jak np. postulaty niektórych zawodów o możność nabywania dla celów produkcyjnych spirytusu po cenach hurtowych; ustosunkowanie się branż spożywczych do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o obrocie zwierzętami i mięsem, analogiczne rozporządzenie o obrocie mąką i wyrobami mącznemi i t. d.

Zkolei P. Minister udał się do Wydziału Ubezpieczeń Społecznych i Szkolnictwa Zawodowego. Tu znów kierownik Wydziału p. Kazimierz Jaroszewski odpowiadał na wiele pytań, zadawanych mu przez P. Ministra. P. Jaroszew-

ski poinformował dokładnie P. Ministra o wielkich ciężarach, jakie ponosi rzemiosło z tytułu różnych rodzajów ubezpieczeń społecznych, których ustawa scaleniowa bynajmniej nie zmniejszyła. Przeciwnie ciężary te wzrosły i to znacznie. Pozatem w przepisach wykonawczych stworzono skomplikowane przepisy dotyczące zgłoszeń pracowników do ubezpieczeń przez pracodawców, wskutek czego Związek Izb opracowuje obszerny memorjał do Ministerstwa Opieki Społecznej w sprawie uproszczenia tych przepisów, wyrażając opinję, że kary nałożone na rzemieślników z tego tytułu będą niesprawiedliwe, gdyż wynikną z nieodpowiednio zredagowanych formularzy. P. Minister z wielkim zainteresowaniem wysłuchał następnie opinji w sprawie nadmiernych świadczeń rzemiosła na rzecz ubezpieczenia od wypadków, poczem wypytywał się o reakcję mas młodzieży rzemieślniczej na rozporządzenie o uproszczeniu egzaminów czeladniczych.

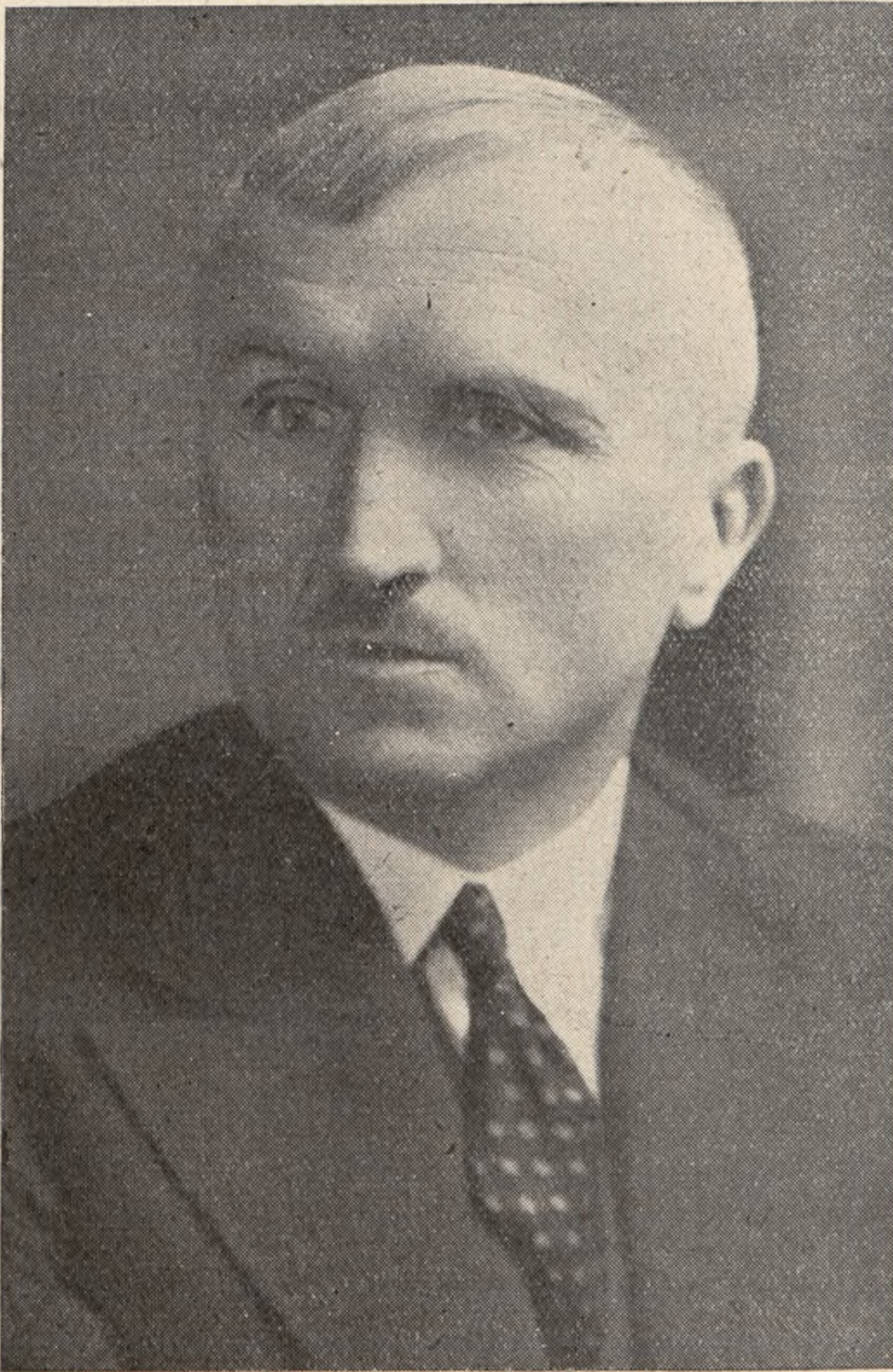
Pozatem P. Jaroszewski referował sprawę stworzenia funduszu kulturalno-oświatowego, na który złożyłyby się kary administracyjne nakładane na rzemieślników z tytułu niestosowania się do przepisów o terminatorach i do rygorów działu 9-go prawa przemysłowego, dalej sprawę podziału dodatków do świadectw przemysłowych na cele szkolnictwa zawodowego i t. d. Na tem miejscu podkreślić należy, że towarzyszący P. Ministrowi Dyrektor Gabinetu Ministra p. Konrad Patek w dyskusji ogólnej zabierał często głos, wypowiadając uwagi świadczące o dużem zainteresowaniu się przedmiotem i nacechowane wielką życzliwością dla rzemiosła i jego interesów gospodarczych.

Po przedstawieniu Panu Ministrowi przez Dyrektora Związku p. Sikorskiego, redaktora „Rzemiosła" p. Władysława Gindricha, który przebywał w siedzibie Związku w czasie wizytacji, kolejna konferencja odbyła się w Wydziale prawnym, gdzie informacyj dzielali pp. Mecenas Stanisław Hłasko i Mecenas Dramiński. Pan Minister badał szczegółowo, czy Związek otrzymuje do opinji projekty ustaw, co przewidziane jest w ustawie o Izbach Rzemieślniczych i Ich Związku. Po otrzymaniu pozytywnej odpowiedzi P. Minister badał zakres prac Wydziału w dziedzinie ustawodawstwa przemysłowego, dotyczącego rzemiosła poczem zaapelował do kierowników Wydziału, aby zwracali się do gospodarczych resortów ministerjalnych tylko w sprawach o wadze zasadniczej. Sprawy drugorzędne winny być załatwiane wyłącznie w zakresie uprawnień Związku Izb, dzięki czemu centrala ministerjalna odciążona będzie od drobiazgowego i niepotrzebnego balastu.

Po ukończeniu wizytacji Wydziałowej P. Minister udał się do gabinetu p. Dyrektora B. Sikorskiego w towarzystwie pp. Patka i Barańskiego oraz Prezydjum Związku. P. Minister podsumował tu swe spostrzeżenia, które na ogół wypadły przychylnie dla kierownictwa Zarządu Związku i dla prac biura Związku a następnie podkreślił wielką wagę, jaką przywiązuje do harmonijnego współdziałania Izb Rzemieślniczych z ich Związkiem. W warunkach obecnych tylko najściślej zespolona współpraca całego Samorządu Rzemieślniczego, może wydać owoce właściwe, a zadania Samorządu są dzisiaj w obliczu głębokich przemian ustrojowych ani łatwe ani małe. To też poczynania Samorządu Rzemieślniczego powinny cechować karność w działaniu i świadomość dążenia do wspólnego celu. Widząc dotychczasowy kierunek prac Związku Izb P. Minister nie wątpi, że ta harmonijna współpraca, oparta na zasadzie karności i dyscypliny w służbie dla wielkiej idei, wyłoni się sama przez się i przyniesie nietylko rzemiosłu ale całemu życiu gospodarczemu w Polsce poważne korzyści.

Po dwugodzinnym pobycie w Związku Izb Rzemieślniczych Pan Minister siedzibę Związku opuścił, żegnany uroczyście przez Prezydjum Związku.

W. G.



P. MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU GENERAŁ DR. FERDYNAND ZARZYCKI.

Kredyt dyskontowy dla rzemiosła z funduszów B. G. K.

Bank Gospodarstwa Krajowego zwrócił się do swych oddziałów z zawiadomieniem, że na podstawie uchwały Dyrekcji Banku dotychczasowa forma kredytu dyskontowego dla rzemiosła zostaje zmieniona następująco:

1) Obecnie kredyt ten będzie traktowany jako specjalny redyskont (ramowy) dla instytucyj pośredniczącvch (komunalnych kas oszczędności i spółdzielni kredytowych).

2) Kredyt będzie udzielany instytucjom pośredniczącym do końca każdego roku kalendarzowego, przyczem przedłużanie kredytu na okres następny uzależnione jest od opinji normalnych komitetów dyskontowych Banku, dla których miarodajnem będzie, analogicznie do zwykłych kredytów redyskontowych, jakość materjału wekslowego i sposób wywiązywania się danej instytucji pośredniczącej z przyznanego kredytu.

3) Zarządzanie kredytem t. j. ustalenie terminów weksli (maksymalnie do 6 miesięcy), wysokości wpłat i t. p. Bank pozostawia instytucjom pośredniczącym, przy których utrzymane będą komitety opinjodawcze, złożone z 3-ch przedstawicieli rzemiosła. Przy ustalaniu czasokresu kredytu dla poszczególnych rzemieślników Komitety wykonawcze winny brać pod uwagę, że kredyt ten przeznaczony jest na kupno materjałów przez rzemieślników i że w różnych rodzajach rzemiosła spieniężenie wyprodukowanych wyrobów posiada różne terminy. Kredyt ten w żadnym razie nie ma przeznaczenia na dokonywanie inwestycyj.

4) Oprocentowanie kredytu wynosi, aż do odwołania:
6¼% p. a. przy wekslach z terminem płatności do 3 miesięcy, 7½% p. a. przy wekslach z terminem płatności do 6 miesięcy, z tem, że instytucje pośredniczące, tytułem marży, pobierać mogą najwyżej 1½% ponad stopę Banku G. K.

W związku z powyższem Bank G. Kr. prosi o wystosowanie do wszystkich instytucyj, które pośredniczą i ewent. miały pośredniczyć w rozprowadzaniu kredytu dyskontowego rzemieślniczego, nowych promes z uwzględnieniem podanych zmian i z jednoczesnem anulowaniem promes, wydanych poprzednio, przyczem kredyt rzemieślniczy dyskontowy rozprowadzony dotychczas, należy włączyć do wyżej wymienionego kontyngentu.

Przewidziany kontygent oddział może rozprowadzić w całej wysokości, jak również instytucje pośredniczące mogą wykorzystywać kredyt w całej kwocie przyznanej. Wobec zmienionych warunków przyjmuje się, że instytucje pośredniczące zechcą obecnie w większej mierze wykorzystywać przyznane kredyty rzemieślniczo-dyskontowe, a do czego należy zachęcić je specjalnemi pismami.

Ogólna suma przewidziana do rozdziału łącznie z dotychczas rozprowadzonym Kredytem wynosić będzie aż do odwołania zł. 3.300.000.

Z pisma B. G. K. do oddziałów wynika, że w jego intencji leży możliwie najszersze rozprowadzenie kredytu rzemieślniczego.

Bank Gosp. Kr. w specjalnem piśmie do Związku Izb zaznaczył, że o ile były dotychczas pewne trudności w rozprowadzeniu kredytu, to wypływało to raczej z konieczności doboru właściwych instytucyj pośredniczących, które dawałyby gwarancję poprawnego wywiązania się z otrzymanego kredytu i że w tem leży główny powód, że w niektórych okręgach niecały przewidziany do rozdziału kredyt został rozprowadzony.

Związek Izb zwrócił się do Izb Rzemieślniczych z prośbą o opracowanie projektu instrukcji dla komisyj opinjodawczych do spraw kredytu rzemieślniczego dyskontowego, istniejących przy instytucjach rozprowadzających kredyty, które zawierałaby wskazówki dla opinjowania wysokości kredytu i jego czasokresu przy przestrzeganiu racjonalności rozdziału kredytu pod kątem widzenia jego żużytkowania i spłaty.

Przyszłe stosunki gospodarcze polsko-niemieckie

Oświetlenie powyższego zagadnienia znajdujemy w dwóch miarodajnych enucjacjach, a mianowicie „Polska Gospodarcza" oficjalny organ Ministerstwa Przemysłu i Handlu omawiając możliwości eksportowe z Polski do Niemiec wymienia między innemi następujące artykuły: jęczmień pastewny, len, konopie, drzewo tarte, produkty naftowe, oleje smarowe, olej gazowy, parafina oraz pewna ilość wyrobów hutniczych żelaznych. Jak widzimy eksport do Niemiec obejmuje produkty rolne, górnicze i hutnicze.

Równocześnie z tem oświetleniem eksportu, Centralny Związek Przemysłu Polskiego (Lewiatan) przeprowadził analizę protokółu polsko - niemieckiego z dnia 7-go marca i wyszczególnił produkty, które zdaniem Centralnego Związku Przemysłu Polskiego mogłyby być wzięte pod uwagę jako importowane z Niemiec. Są to: skóry piklowane. surowcowe, pergaminowe, świńskie, uprząż skórzana, płótno malarskie, wyroby z drzewa, wyroby koszykarskie, naczynia i wyroby garncarskie ogniotrwałe, naczynia apteczne i wyroby dla celów laboratoryjnych, wyroby szklane, wyroby żelazne, szczotki techniczne, meble metalowe, wyroby ślusarskie zdobnicze, sprężyny, skóry miękkie, rękawiczki skórzane, oprawa skórkowa do książek, paski skórzane do kapeluszy, obuwie z wyjątkiem lakierowanego, tkaniny wełniane, półwełniane, bawełniane, lniane, konopne, nici z metali pospolitych, meble stolarskie, naczynia i wyroby garncarskie zwyczajne, wyroby z blachy żelaznej, łańcuchy, śruby z metali półszlachetnych, szkła optyczne, okulary, instrumenty muzyczne, czapki, przybory piśmienne i t. p.

Widzimy, że Lewiatan otwiera łaskawie przemysłowi niemieckiemu na ścieżaj wrota importu artykułów produkowanych przez drobny przemysł i rzemiosło. Gdyby poglądy Lewiatana miały być kiedykolwiek zrealizowane, wówczas drobna wytwórczość krajowa stanęłaby przed groźnym konkurentem. Mamy nadzieję, że nasza polityka gospodarcza pójdzie w kierunku ochrony drobnych warsztatów wbrew poglądom Centralnego Związku Przemysłu Polskiego.

W ROCZNICĘ BOHATERSKIEGO BOJU

W kwietniu r. b. upływa 140 lat od pamiętnej w naszych dziejach chwili, kiedy nieśmiertelny szewc-pułkownik Jan Kiliński stanąwszy na czele mieszczaństwa warszawskiego wygnał po krwawym boju ze stolicy załogujące wojska rosyjskie. Bezprzykładny ten poryw patrjotyczny ludności Warszawy, która krwawiąc obficie, gołemi rękoma zdobywała nieprzyjacielskie bagnety i armaty i obracała je przeciw najeźdźcy, otoczył mieszczaństwo warszawskie nimbem niezrównanego męstwa a przywódcę krwawych zmagań wyniosła na piedestał bohatera narodowego.

Kiliński — to dzisiaj jedna z najpiękniejszych legend dawnej Polski, to niczem nie zniszczalna karta naszych dziejów, jakiej nie posiada żaden naród europejski. Promieniuje z niej bowiem i promieniować będzie na zawsze najszlachetniejsza ofiarność, najszczytniejsza idea całkowitego oddania się czynnej służbie narodu, nacechowana zdeterminowaną pogardą śmierci. W wielkiem sercu skromnego rzemieślnika wybuchł tak potężny płomień miłości Ojczyzny i dumy narodowej, że ten „mały" społecznie człowiek, w perspektywie dzisiejszej stał się niejako ekspijacją za bezduszność, małostkowość a często gęsto spodlenie warstw oświeconych, ludzi możnych i wpływowych, którzy w nędznych konszachtach ze śmiertelnemi wrogami Polski od wschodu i zachodu — wydawali kraj na pastwę znienawidzonego przez naród najeźdźcy.

Kiliński w ostatecznym wyniku nie zwyciężył w fizycznem tego słowa znaczeniu. Nie wygrał, bo siły wroga były zbyt duże a społeczeństwo niezorganizowane i w rozsypce. Ale odniósł on wielkie zwycięstwo moralne, zwycięstwo godne największych w Narodzie: wraz z Kościuszką ocalił duszę narodu, ocalił jego dumę i honor i przyszłym pokoleniom dał wzór, jak należy kochać Ojczyznę i jak należy bić wroga. Dalsze porywy narodu, bohaterskie powstania 1831 i 1863 roku a później krwawy czyn dojrzewający w podziemiach, aby kiedyś przetworzyć się w oddane swemu Wodzowi zwarte szeregi legjonów — to posiew Kilińskiego, jego tradycja i bohaterstwo.

W roku bieżącym uroczystości ku czci Kilińskiego odbędą się w dwuch etapach na wiosnę i w jesieni w chwili odsłonięcia pomnika bohatera na Placu Krasińskich. Odsłonięcie pomnika nie nastąpiło w rocznicę powstania z powodów finansowych. Nie wiele już zostaje do pokrycia. Nie mniej, w imieniu Komitetu budowy pomnika Kilińskiego zwracamy się do ogółu rzemiosła, aby najskromniejszemi chociażby datkami przyczyniło się do przyśpieszenia uroczystej chwili, której całe społeczeństwo oczekuje ze zrozumiałą niecierpliwością.

Pomnik Kilińskiego, którego projekt podajemy na pierwszej stronie jest dziełem artysty rzeźbiarza p. Stanisława Jackowskiego i będzie jednym z najpiękniejszych w stolicy.

Niechże będzie również symbolem najpiękniejszej ideologji służby dla Państwa i jego dobra, jaka tkwi głęboko w duszy każdego rzemieślnika polskiego.

(g.)

Jan Kiliński w Wilnie

Dotychczas jest mało znany fakt, iż J. Kiliński po uwolnieniu z więzienia moskiewskiego w końcu 1796 roku bawił przez jakiś czas w Wilnie, gdzie prowadził swój warsztat, a następnie zebrawszy dostatni fundusz powrócił do stolicy. Również jest mało znana okoliczność, że szewc - pułkownik za należenie w Wilnie do spisku, został ponownie aresztowany. Jeszcze przed wojną ukazała się cenna praca H. Mościckiego *), w której te wypadki są szczegółowo opisane. Na podstawie jej i innych źródeł możemy wnioskować, że po uwolnieniu z Petersburga, Kiliński nie spieszył się do Warszawy, która była wówczas zajęta przez prusaków, gdyż mógł oczekiwać od nich jak najgorszego przyjęcia. **Zatrzymał się więc w Wilnie i zamieszkał w domu przy ul. Niemieckiej**, który przed wojną był własnością p. Bortkiewicza, i w którym mieścił się hotel Sokołowskiego. Otworzył warsztat i tam wyrabiał obuwie przy pomocy paru czeladników, dawnych towarzyszów broni.

„Był to, o Kilińskim pisze pamiętnikarz współczesny - człowiek typowy owego czasu, nie posiadający wprawdzie wychowania salonowego, ale bywając w wyższych towarzystwach, nabył poloru i znajomości świata.... Prowadzi w Wilnie bardzo porządny dom, pięknie umeblowany... Sam o piątej rano był już przy fartuchu, przykrawając roboty, a o dziesiątej wychodził do miasta, ubrany jak dygnitarz. Mając piękny zapas garderoby polskiej i słuckich bogatych pasów, chodził prawie codziennie w innym kontuszu sajetowym, żupanie atłasowym lub grodeturowym, innej czapce i innych kolorowych safjanowych butach. Był wzrostu miernego, dobrej tuszy, włos miał czarny, wysoko podstrzyżony, wąs także czarny, dobrze utrzymany, powszechnie nazywano go „Sobieskim".

Tak wystąpiony wizytował wszystkie znakomitości litewskie, wszędzie był przyjmowany, zapraszany na obiady, i wracał do domu z pozamawianemi obstalunkami i nieraz z pełnemi garściami złota".

W 1797 r. Kiliński, jako zamieszany w ówczesne sprawy spiskowe na Litwie, nagle został wywieziony w głąb Rosji, skąd wrócił dopiero po wstąpieniu na tron Aleksandra I. Żona Kilińskiego przez czas nieobecności męża prowadziła w dalszym ciągu dobrze prosperujący zakład rzemieślniczy, otrzymując nadto liczne, najczęściej anonimowe, wsparcia pieniężne.

W końcu 1797 r., ponownie zwolniony z więzienia wrócił Kiliński do Wina i przebył w niem jeszcze lat kilka.

Na początku XIX w. wyjechał do Warszawy, ale wskutek ogólnego zubożenia społeczeństwa i konieczności regulowania dawnych długów popadł w stolicy w kłopoty pieniężne. W 1812 r. przed wkroczeniem Moskali, stary Kiliński znów rej wodzi w Warszawie, a **w 1813 r. w przeddzień Wielkiejnocy zamknęli go nawet Moskale na odwachu, obawiając się, aby im znów jakiegoś figla nie spłatał.**

Po przywróceniu Królestwa Kongresowego została mu jednak przyznana dożywotnia emerytura, którą po jego śmierci pobierała jego żona.

*) Henryk Mościcki „Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi".

Umarł syt chwały w 1819 r. a ocena jego, działalności którą zostawili wszyscy współcześni, świadczy najlepiej o jego życiu pełnem poświęcenia i czynach. Jan Kiliński zostawił pamiętniki, pisane z namowy J. U. Niemcewicza, a scharakteryzowane przez Mickiewicza, jako niesłychanie ważny dokument historyczny, w którym postać bohaterskiego szewca - uosabia patrjotyzm mieszczaństwa polskiego. Samego Kilińskiego uznał Mickiewicz za **„jeden z najpiękniejszych charakterów w powstaniu za Kościuszki"**.

Warszawa w roku bieżącym, chcąc spłacić dług wobec bohatera narodowego, wznosi mu pomnik, a przed 15-tu laty, w rocznicę jego zgonu wmurowano mu pamiątkową tablicę na kamienicy przy ul. Szeroki Dunaj. Wypadałoby również, aby Wilno, gdzie kilka lat przebywał i też został aresztowany za udział w spisku ks. Ciecierskiego upamiętniło w godny sposób pobyt szewca - pułkownika w grodzie Gedymina.

Niech będzie ono jeszcze jednem widomem świadectwem nierozerwalnych węzłów, łączących kolebkę Jagiellonów z Macierzą.

A. Z.

Na Targach Poznańskich rzemiosło wykaże swą siłę produkcyjną

Na terenie Targów Poznańskich wre praca w takiem tempie, jakiej Poznań od czasów powstania Targów, wyłączając Powszechną Wystawę Krajową, nie pamięta. W oczach rosną stoiska, rozbudowują się pawilony, eksponaty z różnych gałęzi życia gospodarczego napływają masowo. Mnóstwo robotników, dekoratorów, przedstawicieli biur spedycyjnych, coraz liczniej przybywający na teren targowy, krajowi i zagraniczni indywidualni wystawcy, urzędnicy biur Targów, przedstawiciele prasy, ściągający z różnych dzielnic kraju — wszystko to stanowi barwny, krzątający się tłum, kierowany intencją przyczynienia się do sukcesu Targów Poznańskich, które z każdym rokiem coraz to bardziej nabierają znaczenia międzynarodowego węzła gospodarczego, w którym kojarzą się interesy zachodu i wschodu Europy. W bieżącym roku ten właśnie moment wysuwa się na pierwszy plan, albowiem nie należy zapominać, że dzięki zawartym przez Rząd polski układom, jeżeli nie pękły, to zostały znacznie osłabione barjery gospodarcze między uprzemysłowionym zachodem, a rolniczym wschodem naszej części świata.

W poprzednich numerach naszego pisma zwracaliśmy uwagę, na to, że rzemiosło polskie powinno bardziej niż kiedykolwiek przedtem w bieżącym roku wziąć udział w tegorocznej imprezie Targów. Znamienne w tej sprawie jest stanowisko p. Ministra Przemysłu i Handlu Dr. F. Zarzyckiego, który podczas wizytacji Związku Izb w gorących słowach polecał Samorządowi Gospodarczemu Rzemiosła pieczę nad ekspozycją wyrobów rzemieślniczych, którаby obejmowała nietylko Poznań i najbliższe dzielnice, ale wszystkie ważniejsze ośrodki wytwórczości rzemieślniczej w całym kraju. Apel p. Ministra, który jak dzisiaj już wiadomo całemu społeczeństwu, jest prawdziwym orędownikiem rzemiosła i dzięki któremu rzemiosło uzyskało ogromne możliwości rozwoju, jest drogowskazem dla Związku Izb i Izb Rzemieślniczych, z drugiej zaś strony powinien zaważyć decydująco na nastrojach tych rzemieślników, którzy ociągają się dotąd w decyzji udziału w Targach ze względów małostkowych. Twierdzimy bowiem, że kilkanaście złotych, wydanych na wystawę eksponatów w zbiorowem stoisku rzemieślniczem, nie może zaważyć na budżecie warsztatu rzemieślniczego tembardziej, iż możliwość, i to wielka zawarcia tranzakcji handlowej, może ten skromny wydatek powetować stukrotnie.

* *
*

Związek Izb Rzemieślniczych wykazuje w akcji nakłonienia najszerszych mas rzemiosła do udziału w Targach, wybitną żywotność, odpowiadającą powadze bieżącej chwili. Nie ograniczając się do jaknajżywszej akcji w stolicy, Prezydjum Związku, pragnąc zbadać stan rzeczy na miejscu i ułożyć plan ekspozycji w skali ogólnopolskiej, udało się do Poznania, gdzie dnia 4-go kwietnia b. r. odbyła się Konferencja, poświęcona wyłącznie sprawie uczestnictwa rzemiosła w tegorocznych Targach Poznańskich.

W Konferencji wzięli udział: z ramienia Związku Izb Rzemieślniczych R. P. p. prezes senator K. Wendt, p. dyrektor B. Sikorski i p. L. Piekarski, z ramienia Izby Rzemieślniczej w Poznaniu p. vice-prezes K. Kopydłowski i p. dyrektor Kurowski, z ramienia Chrześcijańsko - Narodowego Zjednoczenia Rzemiosła pp. prezesi Sobczak, Zakrzewski, Trawiński, Syller, L. Kopydłowski i p. Dekorde.

Konferencji przewodniczył p. prezes senator K. Wendt.

W rezultacie przeprowadzonej dyskusji i powziętych uchwał ustalono, że

1) Rzemiosło weźmie udział w Targach Poznańskich według planu opracowanego przez Związek Izb Rzemieślniczych R. P.;

2) Zostaje utworzony Ogólno-Polski Komitet Wystawy Rzemiosła na Targach Poznańskich z siedzibą w Poznaniu (adres: Dom Rzemieślniczy pokój Nr. 18 ul. Fr. Ratajczaka 21 tel. 51-79). W skład Ogólno-Polskiego Komitetu wchodzą Prezesi i Dyrektorzy:

a) Związku Izb Rzemieślniczych,

b) poszczególnych Izb Rzemieślniczych oraz osoby wchodzące dotychczas w skład Komitetu Wystawy Rzemiosła na Targach Poznańskich na czele z p. prezesem Sobczakiem.

Na prezesa Ogólno - Polskiego Komitetu zostaje zaproszony p. prezes senator Wendt, na vice-prezesa p. prezes H. Sobczak.

Zostaje utworzony Komitet Wykonawczy w skład którego wchodzą, jako przewodniczący p .prezes Sobczak, jako członkowie p. inż. Kostecki z ramienia Związku Izb Rzemieślniczych R. P. i p. Dekorde z ramienia Chrześcijańsko-Narodowego Zjednoczenia Rzemiosła. Komitet Wykonawczy ma za zadanie przeprowadzenie w porozumieniu ze Związkiem Izb Rzemieślniczych i z Izbami Rzemieślniczemi organizacji udziału rzemiosła na Targach oraz urządzenie stoisk w hali Nr. 9 Targów Poznańskich.

3) Sprawy finansowe związane z udziałem rzemiosła w Targach zostają ustalone w ten sposób, że należności za stoiska i ich urządzenia, pobrane przez poszczególne Izby

Rzemieślnicze będą przekazywane do Izby Rzemieślniczej w Poznaniu na konto w P.K.O. Nr. 203614 z zaznaczeniem ich przeznaczenia: „na udział w Targach Poznańskich"

4) Przyjęto do wiadomości, że Izba Rzemieślnicza w Poznaniu podejmuje się objąć pieczę nad organizacją stoisk według planu Związku Izb.

5) Komitet Wykonawczy zostaje upoważniony do poczynienia zmian w planie stoisk w hali Nr. 9, o ile Związek Izb udzieli na to swej zgody.

6) Sprawą udzielania zezwolenia cukiernikom wystawcom na sprzedaż kawy i t. p. uzależniono po porozumieniu z dyrektorem Targów Poznańskich p. Krzyżankiewiczem od uzyskania na to zgody przez Komitet Wykonawczy od osoby posiadającej na mocy umowy prawo wyłączności prowadzenia restauracyj i cukierni na Targach.

7) Przyjęto do wiadomości, że z terenu Poznańskiego dotychczas zebrano zgłoszenia od 53 wystawców reflektujących na metraż 1153 m. kw.

* *
*

Zważmy, że zadeklarowany metraż tylko przez rzemiosło poznańskie zajmuje niemal połowę hali wystawowej N. 9, a nie należy zapominać, że metraż ten ustalony został dnia 4-go kwietnia b. r. a więc na miesiąc przed otwarciem Targów.

Z doświadczenia wiemy, że deklaracie napływają głównie w przeddzień otwarcia Targów, to też należy przypuszczać, że metraż rzemiosła poznańskiego zwiększy się z chwilą otwarcia Targów conajmniej w dwójnasób. W ten sposób już sama ekspozycja Poznania i jego wyrobów rzemieślniczych będzie imponująca.

A co na to olbrzymia masa rzemiosła całego kraju? Czyż byłaby obojętna na hasło obrony produkcji rzemieślniczej przeciw zakusom sąsiadów?

Sądzimy, że rzemieślnicy w okręgach wszystkich Izb Rzemieślniczych, zrozumieją, że w danym wypadku idzie gra o dużą stawkę, że wiele czynników może zaważyć na przyszłym losie rzemiosła polskiego. I pewni jesteśmy, że pójdą ławą do zbiorowych stoisk rzemieślniczych.

W piśmie naszem podnosiliśmy dotąd momenty o charakterze wybitnie defensywnym. Są one niewątpliwie znaczenia pierwszorzędnego. Jednak nie należy lekceważyć strony ofensywnej. Na Targi Poznańskie zapowiedzieli przyjazd kupcy z południowego wschodu Europy, a przedewszystkiem przedstawiciele gospodarstwa naszego wschodniego sąsiada: rosyjskich Sowietów. Wobec układów politycznych, szczególnie ważny dla naszego rzemiosła, jak rynek rosyjski, który w czasach przedwojennych pochłaniał rocznie polskich wyrobów rzemieślniczych na sumę około miljarda złotych. Do tego tematu wrócimy w następnym numerze.

Ze Związku Rzemieślników Chrześcijan R. P.

W dniu 2 marca 1934 r. odbyło się, pod przewodnictwem Prezesa Związku p. Stanisława Lipczyńskiego, doroczne zebranie sprawozdawczo-budżetowe, na którem Zarząd przedstawił sprawozdanie z działalności i rachunkowe. Na wniosek Komisji Rewizyjnej Walne Zebranie uchwaliło Zarządowi absolutorjum za 1933 rok, oraz wyraziło Zarządowi podziękowanie za dotychczasową działalność.

Po załatwieniu spraw formalnych, przewodniczący udzielił głosu Wice-Prezesowi p. J. Menclowi, który wyjaśnił zebranym, że Zarząd Związku od dłuższego czasu naradzał się nad stworzeniem możliwości poprawy stosunków organizacyjnych rzemiosła chrześcijańskiego i, że w wyniku kilkutygodniowych narad, zdecydował się nawiązać kontakt organizacyjny z Naczelną Radą Rzemiosła Polskiego. Na odbytych konferencjach z przedstawicielami Rady Naczelnej, ustalono program współpracy obu organizacyj i podpisano wspólną deklarację, zobowiązującą wszystkie organizacje rzemieślnicze do wspólnej akcji we wszelkich sprawach, a w szczególności w nadchodzących wyborach do Izb Rzemieślniczych. Deklaracja zawiera również oświadczenie, że rzemiosło chrześcijańskie może osiągnąć swe cele zawodowe, współpracując z Rządem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po odczytaniu deklaracji przez sekretarza p. T. Talikowskiego, zebrani, w większości, przyjęli tekst deklaracji oklaskami. Poczem wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp.: Rudnicki, Dobrzyński, Wojciechowski, Sierakowski, Adamski, Burcicki, Maciak, Młynarski, Szmidt, Nowicki, Antosiewicz i J. Mencel. Przeciwko deklaracji wypowiadali się pp. Rudnicki, Dobrzyński i Adamski, za deklaracją wypowiedzieli się pozostali mówcy.

Na zakończenie przewodniczący zarządził głosowanie nad deklaracją. W wyniku głosowania wszyscy, z wyjątkiem 4 osób, treść deklaracji zatwierdzili. Na tem porządek wyczerpano i obrady zakończono.

O pożyczkę zagraniczną dla kolejnictwa

W Londynie bawi obecnie delegacja polska pod przewodnictwem p. V. Ministra Skarbu Adama Koca, która przeprowadza z angielskiemi sferami finansowemi pertraktacje o pożyczkę, dla kolei państwowych. Idzie o dokonanie doniosłej inwestycji a mianowicie o wprowadzenie samoczynnych hamulców przy polskich wagonach towarowych.

Ogólna suma pożyczki wynosi około 135 miljonów złotych, przyczem więcej niż połowa tej sumy ma być przeznaczona na materjały, wytwarzane w kraju i na koszta montażu. Z Anglji mają być sprowadzone tylko bardziej skomplikowane i precezyjne części hamulców. Część pożyczki angielskiej, wynosząca około 25 miljonów złotych ma być wpłacona Ministerstwu Komunikacji w gotówce na prace inwestycyjne związane z modernizacją taboru kolejowego i zainstalowaniem hamulców samoczynnych.

Prace rozpoczęte będą natychmiast po podpisaniu umowy, co przyczyni się w dużej mierze do zwiększenia się zatrudnienia w różnych działach produkcji krajowej.

W. H.

Przekształcenie Państwowego Instytutu Eksportowego

W najbliższym czasie nastąpi reorganizacja Państwowego Instytutu Eksportowego. Szczegółowo opracowany plan reorganizacji został przedłożony Radzie Ministrów. Na podstawie tego planu Państwowy Instytut Eksportowy przekształcony będzie na Instytut handlu zagranicznego, który poza eksportem obejmie swą działalnością również sprawy importu. W ten sposób ramy obecnego Instytutu Eksportowego będą znacznie rozszerzone. Projektem reorganizacji zajmie się prawdopodobnie już najbliższe posiedzenie Rady Ministrów, poczem ukaże się dekret Prezydenta Rzeczypospolitetj z mocą ustawy, powołującej do życia Instytut Handlu Zagranicznego. Wprowadzenie w życie statutu tej instytucji nastąpi 1-go maja, względnie, gdyby zaszły trudności, najpóźniej 1 czerwca r. b.

Rozszerzenie kompetencji Instytutu Eksportowego będzie miało duże znaczenie dla naszych stosunków gospodarczych z zagranicą, a w odniesieniu do rzemiosła winna zahamować zbędny import.

Spółdzielczy Bank Rzemieślniczy w Lublinie

W ubiegłą niedzielę odbyło się pod przewodnictwem posła Ptasińskiego doroczne walne zgromadzenie Spółdzielczego Banku Rzemieślniczego w Lublinie (Królewska11).

Instytucja ta, jedyny na obszarze województwa bank wyłącznie rzemieślniczy, przed dwoma laty przechodziła ciężki kryzys, z którego jednak wyszła zwycięsko, dzięki ofiarnej pracy Rady Nadzorczej i Zarządu z pp. Paroszkiewiczem i Pleskaczyńskim na czele, oraz wytrawnemnu kierownictwu p. dyr. Kłopotowskiego. Doniosłe znaczenie miało również poparcie, udzielane Bankowi przez wybitniejszych i zamożniejszych rzemieślników.

Rok operacyjny 1933 został zamknięty znacznym zyskiem, wynoszcym 950,67 zł. Wprawdzie członkowie narzekali na stanowczość władz Banku przy wydobywaniu należności, żalili się na trudności w uzyskaniu kredytów przez tych, którzy nie dają dostatecznie dobrego zabezpieczenia, ale zato Bank odzyskał całkowicie zaufanie banków redyskontowych, członków i instytucyj, które w nim lokowały swe oszczędności i fundusze.

Z kroniki rzemieś'niczej

Z działalności Komisji Egzaminacyjnej w Nowym Sączu.

Z polecenia Województwa i Izby Rzemieślniczej w Krakowie odbyły się w Nowym Sączu w dn. 14.III r. b. egzamina czeladnicze pokazowe, przy współudziale przedstawicieli władz państwowych, samorządowych - gospodarczych, przewodniczących komisyj egzaminacyjnych i P.P. Cechmistrzów Rzemieślniczych, mianowicie: Dr J. Wyróda, wojewódzkiego Instruktora Korporacyj Przemysł., Viceprezesa Izby Rzemieślniczej A. Jarosza, przedstawicieli nowosądeckiego Starostwa Mgr. T. Dobrowolskiego, Dyr. szkoły dok. zawodowej W. Kopczyńskiego, Inspektora pracy Zawadzkiego, oraz Radców Izby Rzemieślniczej, Komisji przewodniczył p. B. Romański. Do egzaminu przystąpiło 7-miu kandydatów z różnych zawodów rzemieślniczych (2 miejscowych, 5 zamiejscowych, w wieku od lat 19 — 29 o różnym poziomie ogólnego wykształcenia, począwszy od ukończenia gimnazjum wraz z egzaminem dojrzałości i ukończoną wyższą szkołą dla światowego handlu w Wiedniu i szkół rzemieśln. i handl., skończywszy na 7-mioklasowej szkole powszechnej i 3-letniej szkole dokształcającej zawodowej.

Wszyscy kandydaci ukończyli 3-letnią naukę w rzemiośle. Wyniki egzaminów wypadły naogół b. pomyślnie. Po egzaminach odbyła się konferencja, na której omawiano sprawy dotyczące przeprowadzania egzaminów, podniesienia poziomu wykształcenia rzemieślników i t. p. Następnie delegaci zapoznali się z przyborami do celów egzaminacyjnych dla różnych zawodów rzemieślniczych, jak rysunki, tablice, modele, okazy i biblioteka, którą tutejsza Komisja Egzaminacyjna zebrała w ciągu lat ostatnich, jak również ze sztukami czeladniczemi, które kandydaci wykonują przed egzaminem. Podnieść należy, że między sztukami temi są okazy stwierdzające wysoką zdolność i sprawność niemal artystyczną. Przedstawiciele władz Państwowych i Samorządowych, Gospodarczych, którzy wzięli udział w pokazowych egzaminach, pierwszych w Województwie Krakowskiem, wyrazili gorące uznanie tak Komisii Egzaminacyjnej jak również P.P. Cechmistrzom Cechów Nowo-Sądeckich i podnieśli potrzebę przeprowadzania częstszych egzaminów pokazowych w innych miejscowościach w celu podniesienia wykształcenia ogólnego i zawodowego rzemieślników.

OGŁOSZENIE

Roczne Walne Zebranie Spółdzielczego Banku Rzemieślniczego Spółdz. z ogran. odpow. w Bydgoszczy w likwidacji.

Dnia 22 kwietnia 1934 r. odbędzie się roczne Walne Zebranie Spółdzielczego Banku Rzemieślniczego w Bydgoszczy w likwidacii i to w Resursie Kupieckiej o godzinie 10.30 z tem, że wrazie braku quorum odbędzie się pół godziny później drugie zebranie w myśl statutu.

Porządek dzienny obrad jest następujący:

1) Zagajenie i odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
2) Odczytanie protokółu z przeprowadzonej rewizji Rady Spółdzielczej,
3) Przyjęcie sprawozdań Rady Nadzorczej i likwidatora,
4) Przedłożenie bilansów i zatwierdzenie tychże,
5) Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej,
6) Wolne głosy i zamknięcie.

Likwidator.

Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Rzemiosło" z ogr. odp. w Warszawie

Prenumerata: kwartalnie zł. 2.40, półrocznie zł. 4.80, rocznie 9.60. Ceny ogłoszeń: Za m/m szerokości jednej szpalty gr. 25

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa.